

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 25 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
 Nadzwyczajne: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Wiktorji.
 Jutro: Adama i Ewy.
 Pojutrze: Boże Narodz.

Grecko-katolickie:
 Danyła.
 N. 30 po Sosz.
 Ewstrachia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), droble, pardwy, baianaty, kurpawy, ptactwo wodne i łobzno w ogólności, i zające.

Wschód słońca o 7 g. 57 m.
 Zachód słońca o 4 g. 03 m.
 Barometr 764. Pogoda

Od wydawnictwa.

Przedpłata „Kurjera Lwowskiego“ wraz z tygodniowym dodatkiem literackim *Tydzien* wynosi:
 we Lwowie miesięcznie: 1 zł. 20 ct. kwartalnie: 3 zł. 60 ct.
 na prowincji 1 zł. 60 ct. 4 zł. 80 ct.

Dodatek literacki *Kurjera*: „Tydzien“ będzie wychodzić od Nowego roku na lepszym niż dotychczas papierze i staranniej pod względem typograficznym.

W roku przyszłym *KURJER* będzie umieszczać stale dwa feljety: z tych jeden w formie *książkowym*, co pozwoli czytelnikom bez kosztów osobnych przyjść do posiadania w ciągu roku kilku tomików **BIBLIOTEKI POWIEŚCIOWEJ**.

W feljetonach rozpocznie się z początkiem roku druk zajmującej powieści **Klemensa Junoszy** pod tytułem *Z papierów po nieboszczyku czwartym* i z nawiązaniem do powieści **W. Łuskiny**: „**WIELKI ROK**“.

Księga, którą zamierzamy obecnie drukować, stanowi samodzielną całość w cyklu powieści objętych ogólnym tytułem: „**Wielki Rok**“. Tym wszakże, którzyby pragnęli posiadać 3 księgi uprzednio w *Kurjerze* drukowane, a mianowicie: „*Wypowiedzenie wojny*“, „*Wojna Rosji z Austrią*“, „*Naziemni litewscy*“, możemy wystąpić takowe za opłatą 2 złr. 75 ct., przyczem dołączymy **bezpłatnie** — o ile zapasu starczy — komplet „*Tygodnia*“ z r. 1893, zawierający 26 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać **po wyjątkowo niskiej cenie 2 złr. 20 ct.**, w miejscu, z przesyłką pocztową **2 złr. 50 cent.** słynną **dziesięciotomową powieść Wiktora Hugo: „NEDZNICY“**, która w handlu księgarskim kosztuje 4 złr. 50 ct. (bez przesyłki).

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać **po cenie zmniejszonej** tygodnik: „*Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*“ za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Wybory w kołomyjskiem.

D. 20. bm. wybrano dwóch posłów do sejmu z kurji większych posiadłości z okręgu wyborczego Kołomyja-Śniatyn-Horodenka. We wtorek 19. odbyło się zwołane w tym celu przez marszałków wspomnianych powiatów zgromadzenie przedwyborcze. O g. 3. po południu wybrali zgromadzeni marszałka horodeńskiego powiatu Ludomira Cieńskiego przewodniczącym, poczem zabrał głos Stefan Moysa i poświęcił kilka słów gorących uznania i pamięci dla zasług śp. Ant. Golejewskiego, który od początku ery konstytucyjnej posłował z Kołomyi i był wzorem posła i obywatela. Hr. Stanisław Dzieduszycki rozwijając myśl p. Moysy, zaproponował wystawienie pomnika albo przynajmniej tablicy pamiątkowej w Harasymowie, mamiej dziedzicznej rodziny Golejewskich, na co składa w ręce przewodniczącego pewną kwotę, w nadziei, że zgromadzeni pójda za jego przykładem. W końcu na wniosek Moysy uproszono prezydium o zamówienie mszy żałobnej za duszę Golejewskiego na środę przed wyborami, na którą prezydium wszystkich obecnych zaprosiła.

Po tem oddaniu hołdu zmarłemu, Stefan Moysa zgłosił kandydaturę hr. Stanisława Dzie-

duszyckiego, a Roman książ Puzyna kandydaturę dra Mikołaja Krzysztofowicza. Zgłoszeni w ten sposób kandydaci oświadczyli, że wybór ewentualny przyjmą. Hr. Stan. Dzieduszycki w dłuższym przemówieniu wskazał, że od lat 25 kilkakrotnie zgłaszało jego kandydaturę; sam wszakże nie kandydował nigdy, niechęć godniejszym stawać w drodze. Jeżeli go dziś wybiorą, będzie się starał odpowiedzieć godnie zaufaniu, jakkolwiek czuje, że zadanie to trudne. W dalszym swoim przemówieniu wskazał na obecny stan partji w sejmie i oświadczył, że wstąpiłby na wypadek swojego wyboru, do centrum, czyli tj. klubu autonomicznego, jako najbardziej dlań sympatycznego. Mówił następnie, (jak pisze *Gazeta Kołomyjska*), o stanowisku Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim i stosunku jego do sejmu. Stosunek to ścisłego powinowactwa. Sejm może a nawet powinien mieć przeważny wpływ na stanowisko Koła. Jeżeliby kandydat przyszedł kiedy w położenie i możność decydowania albo dawania wskazówek Kołu, to pragnąłby, ażeby ono nie zapomniało ani na chwilę i pod żadnym względem, że w pierwszym rzędzie jest *ono polskiem*. Krytykował w końcu mowca ostatnie wystąpienie Koła przez posła Szczepanowskiego w sprawie zatwierdzenia stanu wyjątkowego w Czechach. *Przemówienie to skompromitowało nie tylko polskość Koła, ale wszystkich Polaków, upowładniając wszystkich do posądzenia nas o to, że moglibyśmy w danym wypadku zostać elementem reakcji. Polak nie powinien pod żadnym warunkiem głosować za stanem wyjątkowym.* W końcu poruszył kandydat sprawę ruską, jako dlań wielce sympatyczną. Dumka i kołomyjka jest mu równie drogą i miłą jak krakowiaki, a naród ruski kocha zarówno, jak swój własny! Ale jeżeli życzy Rusinom wszystkiego, co służyć może dla rozwoju Rusi Dnieprowej, jeżeli chciałby, ażeby aspiracje Rusi Dnieprowej, Rusi wielkiej, wiecznej i daj Boże niepodległej, stały się artykułem wiary politycznej wszystkich Rusinów galicyjskich, to wstrętem i odrazą napełniają go knowania moskalofilów, zarówno wrogie dla nas Polaków, jak niebezpieczne dla prawdziwej Rusi. Wszystko dla Rusinów, nie dla moskalofilów. Oto, czego w sejmie trzymać się będzie kandydat w sprawie ruskiej.

Dr. Henryk Wielowiejski, poseł do Rady państwa, który ani jednej sposobności nie opuszcza, ażeby skomunikować się z wyborcami, zabrał głos po mowie hr. Dzieduszyckiego i oczywiście starał się wykazać „*żelazną niemal konieczność*“, która wywołała wiadome stanowisko koła w sprawie czechskiej. Szczepanowski był tylko tłumaczem zapartywanego koła i to tłumaczem genialnym, jak zwytywało koła i to tłumaczem genialnym, jak zwytywało koła i to tłumaczem genialnym, jak zwytywało koła. W sprawie trudnej, w sprawie wielce drażliwej mówił Szczepanowski w sposób, który nie tylko nie skompromitował koła i naszych narodowych ideałów, lecz przeciwnie wywarł wielkie wrażenie w Izbie (Prawda bo wołano ironicznie: „o to demokracja polska!“) i raz jeszcze pomyślał ja, że koło polskie jest w pierwszym rzędzie elementem porządku i karności. Szczepanowski odczytał na przód znaną deklarację Koła. Reszta mowy jest znana i tylekroć przez wszystkich komentowana. Brakuje w niej chyba frazesu o uczuciach sympatji dla pobratymców. Ale czy Szczepanowski potrzebował używać tego frazesu: Stan wyjątkowy nie karą miał być, ani też jest uciskiem; jest on prostym środkiem prewencyjnym i ustaniem, gdy tylko Czesi tego sami zapragną.

Po tem wyjaśnieniu, które zgromadzenie „przychylnie“ przyjęło, tudzież po krótkim oświadczeniu hr. Dzieduszyckiego, iż nie czynił żadnych zarzutów kołu, które „musiało mieć“ ważne powody do głosowania za stanem wyjątkowym, przemówił drugi kandydat p. dr. Mikołaj Krzysztofowicz.

W dłuższej, pod względem formy zarówno jak treści pięknej mowie, zaznaczył kandydat, że nie poraz pierwszy staje w tym charakterze przed wyborcami. Kiedy przed 13 laty z tej samej kurji otrzymał mandat do sejmu, stan kraju był odmienny i partje w sejmie inaczej ugrupowane, aniżeli dzisiaj. W ostatnich czasach utworzyła się w sejmie mała wprawdzie liczebnie ale moralnie za to silna *grupa ekonomistów*. Celem jej praca około odrodzenia ekonomicznego kraju. Grupa ta jest dlań najsympatyczniejszą i prawdopodobnie rozpatrzywszy się w sytuacji na miejscu, do niej się przyłączy, jeżeli będzie wolą wyborców, żeby ich zastępował w sejmie.

Po dłuższej interpelacji pp. Strzelbickiego i Agopsowicza i odpowiedzi na nią pp. kandydatów posiedzenie zamknięto o g. 6. wieczorem.

Dnia następnego odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Antoniego Golejewskiego, w którym wzięli udział wyborcy prawie w komplecie. Po nabożeństwie udali się wyborcy do Rady powiatowej, gdzie w obecności starosty Bańkowskiego dokonano wyboru obydwóch posłów. Wybrani zostali jak wiadomo pp. hr. Stanisław Dzieduszycki i dr. Mikołaj Krzysztofowicz.

Polacy na Bukowinie.

Czytamy w *czern. Gaz. Polskiej*: „Redakcja dzieła „Oesterreich-Ung. in Wort u. Bild“, oparta na propozycji ze strony „miarodajnych osób“, rozesłała zaproszenia na Bukowinę, poruczając opracowanie specjalnych działów następującym osobom: Dr. Sbierra i S. Marian — dla studjum o Rumunach; prof. cav. Onciul — o funduszu religijnym; prof. Romstorfer — o agrykulturze; prof. Kolbenhayer — o przemyśle domowym; dr. Kluczenko — o etnografii fizycznej; dr. Kaindl i A. Manastyrski — o Hucułach i Rusinach, a wreszcie paroch prawosławny z Łuzan Dan — „o Węgrach, Cyganach i... Armeńczykach“. Nazwiska same wystarczają, aby z góry odgadnąć, jak będą wyglądały niektóre z powyższych referatów. Dość powiedzieć, że o Ormianach ma pisać paroch Dan (ten sam, co się pobił niedawno z nauczycielem w Łuzanach) i to ma pisać, jako o specjalności narówni z Cyganami! Zresztą i to zasługuje na uwagę, że dla kilkuset Cyganówznaczono umyślnego referenta, a o 30.000 Polaków — nie ma ani wzmianki! Znowu więc tendencją doradców redakcji było — Polaków wyeliminować. Tak wyszliśmy na opieszałości własnej. Atoli sprawa nie byłaby jeszcze przepadła, gdyby postarano się o zwrócenie uwagi wiedeńskiej redakcji na dziwaczny i niekompletny podział referatów. Jest to już obowiązkiem *bukowińskiego Koła polskiego*.“

Z życia Sokołów.

Piszą nam z Jasła: D. 16. bm. odbyło się także walne zgromadzenie „Sokoła“. Tow. „Sokół“ istnieje w Jasle od r. 1887, w czasie swego istnienia, były nawet i takie chwile, że kilku członków hoteli ich tak nazwać można, gdyż ani wprawdzie, ani z



KRONIKA.

i wkładki miesięcznych nie uiszczali, jak się to z przedłożonych rachunków okazało) gymnastykowało w sali Sokoła i na przyrządach gimnazjalnych. Sokół jasielski dzięki dzielnemu zarządowi, jak najmniej karności druhów w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków (członków z górą przeszło 60) posiada dzisiaj zaledwie kwotę 34 zł., powstała z uiszczonych opłat jak wpisowego i miesięcznych wkładek, uchwalone było 1 zł. wpisowe, 50 ct. miesięcznie dla gymnastykujących, 25 ct. dla niebiorących udziału w ćwiczeniach, orak kwoty dwiestu kilkudziesięciu zł. powstałych z rozmaitych składków przeznaczonych na budowę gmachu Sokoła.

Taki stan kasy po siedmioletnim istnieniu, to prawdziwa ironja, gdyż wydatków nie mieli prawie żadnych, przyrządów nie kupili i nie posiadają, stali samoistnie, gdyż ani do Macierzy, ani do Związku nie przystąpili, jak nie mniej nigdy udziału w obchodach narodowych nie brali. Kto w tem zawinił, a kto nie zawinił, to trudno powiedzieć, jednym słowem okazała się ogólna niedołężność, oraz apatja dla spraw sokolich. Przysłowie jednak mówi, że co się odwlece to nie ucieczy, lepiej później jak nigdy, to też z przyjemnością pospieszamy zawiadomić zacnych druhów, iż cały wydział jeszcze przed dwoma miesiącami zrezygnował z godności, a na walnem zgromadzeniu wybrano nowy wydział. Mamy zatem tę błogą, oby nie płoną nadzieję, że i Tow. Sokoła się zmieni, że wstąpi w ludy innych Tow. i okaże, że godnym jest tego szczytnego, a tak mało obywatelom jasleskim jeszcze znanego powołania Sokoła.

Prezesem w nowym zarządzie Sokoła wybrano reagenta Prochaskę, wiceprez. dra Steinhaus'a adw. kraj. Do wydziału weszli: dr. medycyny Hicner (lecz zrezygnował), dr. Hawliczek konc. adw. Łukasiewicz sub. not., Mrawinczyk kom. star. (zrezygnował), Klier aus. sąd., Steinhaus, kupiec, i Wisniewski, mierniczy.

W ich to rękach spoczywa to piskłę sokole, po nich to wyczekujemy, że zechcą się przejąć sprawą i pobudzą Sokoła do życia, życzymy zatem:

Pędź Sokole, sinopiory
Po nad skały, po nad góry,
Hen daleko, do wolności
W miłej zgodzie i karności.

Wybory do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, przypadające 27. bm. zaczynają się trochę ożywiać a nawet tu i owdzie odbywają się zgromadzenia. W Stryju np. kategoria drobnego przemysłu i rękodzielnictwa oświadczyła się za kandydaturą ob. Andr. Gołąba, budowniczego ze Lwowa, przeciwko budowniczemu Ślósarskiemu. Do okręgu tego należą rzemieślnicy w Kałuszu, Dolinie, Żydaczowie, Wojniłowice itp. miasteczkach.

Na okręg Stanisławów-Tłumacz-Tyśmienica-Buczacz-Nadwórna-Bohorodczany postawiła ta sama kategoria kandydaturę Bolesława Mikulińskiego, (gorliwego i zasłużonego dyrektora Tow. dostaw dla armji).

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Na posiedzeniu 15. bm. odczytał dr. Finkel referat „o tzw. metodzie regresywnej w nauczaniu historii“. Dyskusję nad reformą nauki historii w Prusiech zagał sam cesarz Wilhelm II. zaraz w pierwszym roku swego panowania, szukając w historii sojusznika w walce z socjalną demokracją. Historia ma (wedle słów jego) wpoić w młodzież przekonanie o potrzebie silnej monarchicznej władzy i przywiązanie do dynastji, której tyle zawdzięczają Niemcy. W tym celu jednakże powinna być najszerzej traktowaną w szkole historia ojczyzna i czasy najnowsze. Z jego polecenia zarządziło też ministerstwo pruskie już w r. 1889, aby uczono w szkole dziejów po r. 1888. Na tzw. konferencji grudniowej w Berlinie w r. 1890 radzono nad reformą tą dalej. Wtedy podał dr. Goering plan odwrócenia sposobu nauczania historii, tj. aby poczynąć od czasów najnowszych, a posuwać się w klasach wyższych wstecz aż do starożytności. Nazwano to metodą regresywną. Prof. Grimm ogłosił ten plan w *Deutsche Rundschau* z r. 1891, lecz myśl ta nie zjednała sobie wcale u historyków i wybitnych pedagogów niemieckich, a próba napisania podręcznika w tym duchu nie powiodła się. Powiedziano, iż wykształcenie tzw. „Staatsbewusstsein“ nie jest ani jedynym, ani głównym celem nauki historii. Tylko w opowiadaniach historycznych w klasie najwyższej poleca nowy plan nauk w Prusiech postępować wstecz od Wilhelma I. O ile dr. Finkel sprzeciwia się tej metodzie, o tyle kładzie nacisk na konieczność ob szerniejszego traktowania nowszej historii w szkołach. Najmniej jedno półrocze (II. kl. VII.) powinno być poświęcone historii lat 1815—1878. Nad tym grun-

townym i wyczerpującym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział dr. Mańkowski-prof. Rawer, prof. Stoniewski, dr. Mandybur i prof. Majerski.

W Związku naukowo-literackim odbyła się wczoraj pierwsza pogadanka. Rozpoczął ją dr. Jendel odczytem na temat „Wyczerpanie nerwowe a pesymizm“. Odczyt, w którym dr. Jendel poruszył jedną z najżywniejszych kwestyj, obudził bardzo żywą dyskusję, w której zabierali głos pp. prof. Majerski, Nitman, Dwernicki, Dąbrowski, prof. Klemensiewicz, dr. Pawlikowski, Górczycki itd. Zainteresowanie się było powszechne, a dyskusja przeciągała się tak długo, że nie wyczerpawszy tematu, postanowiono go na jednym z najbliższych posiedzeń podjąć na nowo. Z powodu spóźnionej pory musiano odroczyć drugą pogadankę, którą na onegdajszą wieczór zapowiedział był p. Gawronski (Rawita). Udział członków był, jak na s ow. świeżo zawiązane, bardzo liczny, zjawilo się bowiem osób przeszło 30. Okazuje się z tego, że związek literacki odpowiada potrzebie znacznego odłamu pracującej inteligencji naszego miasta.

Z padołu łez. Przy ul. św. Pawła l. 4 (na Łyczakowie) znajduje się w największej nędzy *staryszka ciemna*, którą mąż, utrzymujący się z podzwonnego na ementarzu, przed tygodniem odumiał. Podajemy to do wiadomości ludzi z sercem.

Samobójstwa w wojsku. Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: W sobotę minioną rzucił się w zamiarze samobójczym żołnierz 58. pułku pod koła pociągu kolejowego, zdążającego od Żurawicy ku Przemysłowi, i postradał życie na miejscu, gdyż koła odcięły mu głowę od tułowia. W ten sposób straszny przeniosło się do wieczności w tym roku już pięciu żołnierzy.

Korespondent lwowski tejże gazety pisze: Zastraszającym objawem ostatnich lat są samobójstwa w armji. Wypadki tych samobójstw idą po sobie w tempie coraz szybszem i za prawdziwą zasługę poczytują to pismu waszemu, że tak skrętnie je zapisuje w swoich łamach. Wielka szkoda, że tego nie robią inne dzienniki, mianowicie stołeczne, gdyż suche te notatki mogły też by dać z czasem znakomity materiał statystyczny dla użytku którego z postów naszych. Rzecz dziwna, że wyjaśnieniem sprawy, kryjącej w sobie tyle strasznych tajemnic, nikt się dotychczas na serio nie zajął, a luźne interpelacje poselskie tonęły dotąd zawsze w oceanie parlamentarnym, i nie dziwnego, gdyż tu tylko zwarta, nieustan-

Wigilja.

Wyl przeraźliwie wiatr zachodni, jak gdyby wszystkie duchy ciemności rozhułaly się nad śnieżną płaszczyzną — a ciemność przez nich nawiana wszystko na około napelniała — ale ciemność biała, mleczna, zlewająca się z szarem niebem w jeden chaos olbrzymi. Wśród kłębow mroźnego kurzu i poruszających się zasp śniegowych zaledwie można było rozpoznać czarniawe plamki — parterowe domki *Soldackiej slobódki* i gdzieś tam przezroczyście szkielety drzew; wszystkie dźwięki znikły w wyciu wichrów; nie słycać było ani szczekania psów, ani ludzkich głosów, a chyba bardzo wprawne ucho mogło czasem rozpoznać przeciągłe *stu-szaj!* nocnego stróża, skulonego gdzieś daleko pod przedmiejskim domkiem.

Wśród walki żywiołów nie było widać ani jednej żywej istoty, ni ptaka, ni zwierzęcia, ni człowieka — gdyby nawet zaślepione śniegiem oko mogło sięgnąć dalej, niż o kilka kroków. Bo pomimo uroczystego święta i przylatującego czasem z wichrem odgłosu dzwonów cerkiewnych, obywatele sławnego miasta Basandajaska nie śmieli się wychylać z ciepłych izb a taką szaloną zawieruchę, a wszystko, co żyło, upierzone czy włochate, tuliło się w najbezpieczniejszych zakątkach.

Gdyby się jednak znalazł jakiś odważny, czy zagrzany świętecznym trunkiem świadek na końcu głównej ulicy Słobódki, około ósmej wieczorem, dnia 24. grudnia s. s. roku pańskiego 1881, zobaczyłby, o ileby mógł patrzeć, że posuwa się od miasta wśród śniegu jakaś czarna masa, „jak okręt na rozbujałych fluktach“, podług wyrażenia naszych klasycznych pradziadów; bo ta postać znikala czasami do połowy w białej głębinie, potem znów wyskakiwała na szczycie wydmy śniegowej, i znowu się w nią pogrążała.

Człowiek brnął widocznie w śniegu przeciw wiatrowi, tuląc się o ile mógł w szerokich faldach

szuby nie opasanej, więc rozwiewającej się co chwila pod naciskiem wichru.

Wyglądał zupełnie po swojsku, to jest po sybirsku: wysoki, brodaty, w czarnej barankowej czapie z dnem sukienem, w czarnym po kostki kożuchu, tak zwanej *barnaulce*, od miasta Barnaulu, gdzie pracują i piją najlepsi sybirscy białoskórnicy, w wołokowych po kolana berlaczach czyli *katan-kach* albo *pimach*; ale doświadczony Sybirak od razu by poznał, kiedy się wysoka postać zapadała po brzuch w śniegu i wyrażała swoje niezadowolenie energicznem „psia krew!“ — że ma do czynienia, nie z prawosławnym człowiekiem, a z *inorodcem*, mianowicie z niepoprawnym *polacziszka*.

Człowiek brnął dalej, klnąc siarczyście i zacierając coraz rzadziej zdrętwiałe ręce, aż odetchnął z przyjemnością: był widać u kresu podróży. Zwalił się raczej niż zeskoczył z kupy śniegu w pustą przestrzeń, wichrem wywiana pod niskimi sztahetami, pehnał furtkę i znalazł się w małym ogródku, na świeżo wymiecionej, ale już do połowy zawianej śniegiem drożynie. Teraz widać było rześcicie oświecone, ale mleczno-matowe okna niskiego domku, podobnego do dworku litewskiego, i łatwo było trafić do niskich drzwi, poprzedzonych ganeczkiem na słupach, do połowy zasypałym śniegiem. Pehnał je z całej siły, otworzył z trudnością, bo śnieg przeszkadzał i wpadł z łoskotem z ciemnej sionki do ciepłej i wesolej izdebki.

— Nareszcie!

— Czyż się godzi tak późno? Czekamy od dwóch godzin!

— Czyście zapomnieli, że dzisiaj Adama i Ewy? Byłem z nim u Adama, a panna Ewelina widać puścić nie chciała i zbyt częste przeszkodziły kielszki. Rozbieraj się fuszerze, i w twoje ręce! Pomagaj Antosiu, panu Władysławowi!

Panu Władysławowi pomoc bardzo się widać przydała, bo wyglądał jak nieboskie stworzenie i nie mógł widocznie rąk poruszać. Twarz była jednym zlepkiem lodowych sopli, prócz oczu i orlego nosa; rzęsy się nawet chwilowo sklepiły, tak, że z trudem oczy otwierał; a wasy do brody przymarzły, za-

mykając szczerze usta i nie pozwalając żadnej „elokwencji“.

To też, gdy go rozbierano ze śmiechem, ledwo zdolał wybełkotać:

— Zimnej wody, prędzej... dla rąk!

Zrozumiano go widać natychmiast, bo szczupła i czarnooka gospodyni, wybiegła zaraz do kuchni z wykrzykiem: „*Gospodi! otmorozil!*“ a pękaty gospodarz zmarszczył brwi krzaczaste i zaczął tający szepleniącym głosem stosowną perorę, póki tający Władysław nurzył skostniałe i wypieszczone widać ręce w miednicy z wodą lodową, sycząc z bólu i krzywiąc się najpociesniejszym sposobem.

— Że cię djabli kiedyś wezmą za twoje mazurek fanaberje, to więcej niż pewna!

Pan Jan mówił czysto litewskim akcentem, spotęgowanym używaniem sybirskiej moskiewszczyzny, która nie mogła jednak wykorzystać swojskich grodzieńskich wyrażań, wywiezionych z nad Niemna przed ósmnastu laty; nadymał z gniewu czerwone wargi pod strzyżonym wąsem i wywijal z zapalem czereśniowym cybuchem, pykając od czasu do czasu z stambulki.

— Fireyk jesteś i basta! W taką zadymkę bez pasa! I rękawice za demokratyczne dla rązek je-gomości! *Fuszerandum est i fuit*, jak za dawnych czasów! Mogłeś przecie przyjechać sankami, może żal było rubelka? Kiedy ci palce odpiliuje Denisowicz, będziesz wiedział, jak się włóczyć na Boże Narodzenie z golemi rękami!

Dajcież mu pokój — wtrącił pan Antoni. — Był na imieninach, sanek nie *naszedł*, bo chociaż sankarzy nie brak, ale któżby chciał jechać na Słobódkę w taką pogodę? A że zawsze tak chodzi *rozpasany*, toć przecie Warszawiak, nie nasz Litwin, i ciągle się kręci na wielkim świecie.

Przedmiot tych wyrzutów i obolewań otrzymał się przecie, obtarł ręce, podziękował gospodyni, trząca swobodnie krąży w niedawno jeszcze nieoczyszczonych palcach, i wesole zawołał:

— Lepiejbyś do mnie przepił, fuszerandum, a jeżeli pani Marja zechce wydobyc na moją intencję

i wydatkach 855.528 złr. Wzrost tak znaczny preliminarza na rok 1894 tłómaczy się tem, że sekcja wstawiła kwoty czynszowe, jakiego z gmachów szkolnych, własnością gminy będących, opłacać należało. Kwoty te wstawiono zarówno w dochód, jak rozehód, nie wpływają one zatem wcale na stan budżetu, tylko podwyższają znacznie jego ostateczne cyfry.

Za pomordowanych w Krozach na Żmudzi odbyło się 20. bm. w Złoczowie, staraniem straży ochotniczej ogniowej, nabożeństwo żałobne. Celebrował wikary Anger, a rzesisto oświetlony katafalk, przybrany godłami męczeństwa, otaczali strażacy w mundurach, szczupła garstka inteligencji i nieco włościan, zanosząc protest w obec świata przeciwko dokonanym gwałtom nowoczesnego Nerona.

Co to znaczy? Z pod zaboru rosyjskiego otrzymujemy następujące pismo: Pod powyższym tytułem *Dziennik Poznański* z d. 15. bm. zamieszcza:

„Z Warszawy piszą do nas, że „towarzystwo rosyjskie rozpoczęło tam już sezon zabaw zimowych; jednocześnie widać niezwykły zjazd gości z prowincji, tak, iż hotele są przepełnione. Z tego wnoszą, że karnawał nie tylko będzie także niezwykle ożywionym, ale i wcześniej się rozpocznie, razem z rosyjskim.

Aczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami zewnętrznej żałoby narodowej, to jednak zapytać musimy: Co to znaczy?... Czy Polacy w Królestwie, mimo świeżych gwałtów w Krozach, myślą się bawić razem z Rosjanami?... Czy Polki w Warszawie będą uprzyjemniać tańczące wieczory rosyjskie, jak to miało miejsce niedawno w Suwałkach?...”

I my zapytujemy: *co to znaczy?* Co to znaczy, że tak poważne pismo, jak *Dzien. Poznański* zaczyna korzystać z błędnych informacji i umieszcza dziecinno-naiwne przypuszczenia jakichś niepowołanych korespondentów, którzy, na podstawie postępków kilku prowincjonalnych gasek z Suwalskiego, pozwalają domniemaniami swemi ubliżać rodakom z Królestwa, a w pierwszym rzędzie Waszawiankom, znanym ze swego patriotyzmu i wstrętu do barbarzyńskich wojaków najedniczego narodu.

Muszę tu zaznaczyć, że ani dawniej, ani w rb. w grudniu — w adwencie — nigdy w Warszawie, jak w całej Polsce nie bawiono się. Co robią Moskale, tego nie wiem — być może, że się bawią. Niech się bawią...

Mogę zaręczyć jednak na pewno, że Polacy wraz z nimi nieuczują. Że jest większy obecnie zjazd gości z prowincji — to zupełnie naturalne. Jest to

niech go piorun trzaśnie! — petersburskiego *bórowa*, Antoni także — inaczej przysłoby nam wraz z rodziną z głodu umrzeć. A wymówka z duszy pochodziła: marnie zginiesz, *fuszera dum est!*

— Ale swoje zrobię, a przynajmniej spróbuję, jak ongi w Grodnie, pamiętasz Jasiu — krzyknął śmiejący się już Władysław. — A zginę — ni żony, ni dzieci, nie ma komu zapłakać po warszawskim łobuzie. Nie dajmy się! Uściśnijmy się chłopcy i do opłatków.

Z prawdziwą, choć trochę wymuszoną wesołością ciągnęła się uczta pamiątkowa, przeplatana wspomnieniami o dawnych dziejach, wysilkach, marzeniach i klęskach.

Ileż serc było mocniej tego samego wieczora w dalekim Basandajsku, przy zasłanych sianem stołach, przy życiu sybirskiej *purgi* i hulaśliwym grzechotaniu cerkiewnych dzwonów! Bo wszędzie z grobów wstawały i unosiły się w powietrzu nad sybirskimi specjami drogic wspomnienia, kochane a dawno utracone postaci, grochowskie pola, góry ponarskie, i Narwi trzeźniska, i stopy ukraińskie, pobożny Traugut i ruchliwy Dąbrowski, i zamknięty w sobie Sierakowski, i kosy, i strzelbiny, szubienice, pałki i kajdany, a po nad wszystko Ptak biały z pokrzwioną pierśią i rączka Pogoń z płomiennym mieczem Archaniola...

Ale nie darmo wiała od wieku carska *purga* po nad polskie niwy i lasy od Dniepru po Wisłę, nie darmo pracowały duchy ciemności w stułetniej zawierusze; bo zamroziły krew polską w żyłach niejednego słabszego, choć szczęśliwszego na pozór syna nieszczęśliwej Ojczyzny, nawiały mu w duszę zwątpienie i odstępstwo, strach i gnuśną obojętność. Tej samej nocy pan policmajster Dzierżyński leciał prosto z kościoła do pułkownika Wostronosowa, by się z nim umówić co do skutecznej oblavy; ksiądz proboszcz, wróciwszy z pasterki do wygodnej plebanji, przeklinał „niespokojne żywioły“ i marzył o tem, jak się wyrwać z tego przekłętą i powstańczego Basandajską do ukochanego Petersburga;

tak zwany ruch przedświąteczny — przyjeżdżają ludzie z prowincji robić zakupy na święta, a jednocześnie zabierają dzieci ze szkół na Boże Narodzenie do domów.

Dotąd korespondencje i wszelkie informacje z pod zaboru moskiewskiego, umieszczane w *Dzien. Pozn.*, cieszyły się wielkiem uznaniem, gdyż rzeczywiście p. T. Raclawicki podawał jedynie fakty i fakty ciekawe. To też my Polacy z pod Moskala byliśmy temu radzi, że cała zakordonowa prasa korzysta z tych korespondencji, gdyż jakiegokolwiek pismo doszło rąk naszych, mogliśmy czytać cenne wiadomości, podane przez p. Racl.

Od pewnego czasu *Dz. Pozn.* zaczął korzystać z korespondencji, opracowanych mniej sumiennie, aniżeli p. Racl.

Jedną z takich korespondencji, umieszczona w lipcu (czy końcu czerwca — czytałem ją w miejscu kuracyjnem) przyniosła wstyd redakcji, gdyż piszący wykazał, iż nie zna zupełnie stosunków warszawskich, podając np. że w pałacu Staszycy odbył się akt zakończenia roku szkolnego gimn. I. męskiego i żeńskiego, kiedy tymczasem ów pałac obecnie jest przerebobionym i w czerwcu nagie jego mury z wyłotami okien bez szyb każdy warszawiak widział codziennie. Oprócz tego każdy warszawiak wie, że I. gimn. żeńskie mieści się w b. pałacu ministrów przy placu Bankowym.

Z tego więc widać, że redakcja *Dziennika Pozn.* zaczyna korzystać z wiadomości a la niektóre pisma galicyjskie. Oby przynajmniej nie korzystała tak, jak one z tendencyjnie fałszywych doniesień *Berl. Börsen-Courier*, który podaje, że 3. grudnia przytrzymano łódź z dynamitem na Newie, kiedy co roku o tej porze Newa już stoi. Galicyjscy dziennikarze widać tego nie rozumieją, że jest to manewr giełdowy podawać telegramy o spiskach nihilistycznych (?) i pisać o szkucie, pływającej po lodzie — że jest to gra na zniżkę rubla. Panowie dziennikarze galicyjscy powinni być więc krytycznymi, wycinając sensacyjne wiadomości, więcej krytycznym powinien być *Dz. Pozn.*, umieszczając wiadomości, nie wychodzące z pod pióra p. Raclawickiego, a mniej powołanych korespondentów. *Koroniarz*.

Echa z pogrzebu ks. Aleksandra Battenberskiego. Wychodząca w Filipopolu, *Balkańska Zora* (Zorza), w numerze swoim z dnia (17) 29. listopada w artykule wstępnym pt.: „Z powodu pogrzebu“, pisze, co następuje: „Pomiędzy przeszło tyjącem wień-

je wo prjewoschoditjelstwo Feliks Ludwikowicz siedział zły i smutny, myśląc o tem, czy jego znajomość z niejednym „wareholskim“ rodakiem nie popsuje mu błyszczącej kariery, a pijany Wojtek, co się dostał za „nieszczęśliwe sprawy“ na Sybir i został z warszawskiego „andrusa“ basandajskim „izwoszczykiem“, kombinował przy kwaterce, ile mu zapłaci pan Dzierżyński, jeżeli się zjawi do niego z donosem, że pan Władysław zamówił na jutro furmankę. Nad nimi wszystkimi nie było ani śladu Orła z Pogonią, a zasłaniał niebo całe ogromny sep dwugłowy ze skrzydłami nietoperza...

Tymczasem wigilja miała się ku końcowi w skromnym domku na Słobódce; widma przeszłości i nadzieja, „matka głupców“, rozegrzały wszystkie serca, i głosy litewskiego katolika, warszawskiego lutra, muzalmańskiego wnuka namiestnika pietyhorskiej chorągwi zwały się razem z czystym altem prawosławnej sybiraczki w odwieczną pieśń maluczkich, ciemiężonych i wierzących:

W żłobie leży,
Któż przybieży
Kolendować małemu...

Zawierucha ani na chwilę nie przestawała, kiedy Władysław stanął znowu przed domkiem, ale z pożyczonym pasem i ogromnymi sybirskimi rękawicami, otoczony niedawnymi biesiadnikami. Tak samo wyl wicher, huczały dzwony, a czasami dolaływało teraz pijane wycie wypędzonego z szynku urwisa.

— Zostań, na miłość boską! — prosił pan Jan.
— Nie mogę, pewno i do ciebie przyjdą — bądzcie zdrowi! Jeżeli wiatr przestanie, a Wojciech nie skrewi, może się uda wyjechać; jak nie — do więzienia, do *ostrogu!* Bądzcie zdrowi!

I wysoka postać znów utonąła w śniegu i ciemności i znikła z oczu kolegów — na zawsze.

Bronisław Szwarce.

cem wieńców, złożonych na trumnie zmarłego księcia Aleksandra, najwymowniej wyraża znaczenie tego wielkiego obrzędu ten, który nosi napis: „Ofierze moskiewskiej przewrotności“ Bohaterowi — Od Polaków“. Biorąc za punkt wyjścia napis ten „charakterystyczny“, jak go nazywa *Balkańska Zora* i okoliczności, w jakich pojawił się nasz wieńiec, przypomina ona jedną z tych krwawych scen, jakie się rozegrały na ulicach Warszawy, a najwięcej zbliżoną do rzezi, wyprawionej przez Moskali d. 8. kwietnia 1861 roku i robi porównanie tejże ze smutnym obrzędem pogrzebowym ks. Aleksandra. Tam pogrzez ofiar moskiewskiego barbarzyństwa — i tutaj pogrzez jednej, wielkiej ofiary, — tam uniesienie patriotyczne, podniesione do zachwyty i zapomnienia instynktu samochrony, tutaj uniesienie w poczuciu żalu i wdzięczności dla tego, który się poświęcił dla ocalenia swego narodu! Zdaniem *Balkańskiej Zory*, gdyby strzały armatnie, oddające ostatnią cześć pierwszemu księciu bułgarskiemu, zamieniły się w strzały moskiewskie, skierowane w piersi ludu, lud ten stanąłby na wysokości bohaterstwa ludu warszawskiego.

Rada miejska w Rakonicach, w Czechach, gdzie eksplodowała bomba, obracając w gruzy dom adwokata Wolfa, odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwaliła wyrazić Wolfowi ubolewanie, a zarazem wyznaczyła za odkrycie sprawy zamachu nagrodę w wysokości 500 zł. Straż policyjną w mieście pomnożono. Zarządzono też kilkanaście rewizyj, podczas których jednak niczego nie znaleziono.

Wolf jest Niemcem zagorzałym. Występował on przeciw czeskim dążnościom, a w czasie uroczystego obchodu z powodu rocznicy reskryptu z roku 1871 okien w mieszkaniu swem nie iluminował. Z tego powodu otrzymał list z pogrózkami i z wezwaniem, ażeby 300 złr. złożył na rzecz czeskiego związku szkolnego.

W Rakonicach rozeszła się pogłoska, iż w nocy d. 25. ma wylecieć kościół w powietrze.

Tragedja miłosna. Wieśniak w Arbora na Bukowinie, Dymitr Osadczuk, zakochał się w 18 letniej córce sąsiada, Dominice Konstantynowicz, a gdy mu jej oddać nie chciano, wykradł gwałtem i zawiózł do Dorohoi w Rumunji. Tu jednak rozegrała się tragiczna scena. Dziewczyna chciała wracać do domu i żadną miarą nie godziła się na propozycje kochanka. Dymitr, doprowadzony do wściekłości oporem ukochanej, zastrzelił ją, a następnie sam sobie odebrał życie.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki zachorował na influencę.

Komitet wyborczy w Tarnopolu, wysłuchawszy na walnem zgromadzeniu 21. bm. mów kandydatów hofrata Krynickiego i dra Balasitsa, uchwalił 20 głosami przeciw 5 postawić kandydaturę radcy dworu Krynickiego. Walka tedy z Brzeżanami.

Zginął bez wieści. P. Józef Pendiuk, właściciel realności przy ul. Kalczej l. 6, doniósł do dystrykcji policyjnej, iż mieszkający u niego Bojomir Narolski wydal się przed tygodniem z mieszkania i dotąd nie wrócił. Narolski znanym jest z tego względu, iż w chwili szalu nie wraca przez kilka miesięcy do domu.

Zgubiono. Hr. Wolańska przechodząc wczoraj placem Marjackim, zgubiła pulares z kwotą 34 zł.

Przejechanie. D. 22. bm. około g. 11. przejechaną została Barbara Marykobyła za janowską rogatką. Przejechaną odstawiono na inspekcję policyjną.

Halerz czy grosz? kwestja w sferach urzędowych jeszcze niezdecydowana. Namiestnictwo odniosło się do Wydziału krajowego z żądaniem o polecenie wszystkim władzom autonomicznym używania nazwy „halerz“. Wydział krajowy odmówił jednak temu żądaniu i obstał przy nazwie „grosz“. We wszystkich szkołach przyuczają dziatwę do używania wyrazu „halerz“. Gdy się wszczęła ta kwestja, napisaliśmy, aby poczekać, jak lud będzie nazywał. Owóż lud nazywał już dwudziestaki i dziesiątaki nikłowe *guska-mi*. I tak zostanie.

Administracja Nadwórny została przyłączoną do ck. dyrekcji dóbr i lasów we Lwowie, która została podzieloną na dwie części. Pierwsza obejmuje majątki na zachodzie, druga na wschodzie Galicji.

Morderstwo. Czern. *Gaz. Polska* donosi: Po stronie bukowińskiej obok Mihaleni znaleziono zwłoki kupca Lejzora Wolfa, który jeszcze 18. bm. był na targu w Serecie. Miał przestrzeloną pierś. Zdaje się iż padł ofiarą rozbójniczego napadu.

Zmarli. Aleksander Rudolf, emeryt. kapitan strzelców, zmarł po dłuższej chorobie wczoraj w nocy, przeżywszy lat 65.

Roman Ciesielski, doktorand praw i koncypient adwokacki, zmarł w Sokalu w 26 r. życia. Ubyła z nim jedna więcej siła młoda, rojąca piękne nadzieje. Syn rodziny mieszczańskiej z Kolumni, kształcił się na uniwersytecie lwowskim i należał tu do najinteligentniejszej młodzieży. Pracując wiele fachowo w seminarjach uniwersyteckich, musiał resztę czasu poświęcać pracy na życie. A mimo to miał czas na pracę obywatelską i dał się poznać w kręgach akademickich. Szkoda takiej młodzieży i smutno, że rok każdy przynosi stratę. W zeszłym roku p. Stefan Podkowiak zrobił niepowetowany wyłom w skromnym gronie dzielnej młodzieży, za nim przyszedł p. Stanisław Kozłowski, a świeżo nowa przybyła mogiła. Oby anioł śmierci na tych poprzestał ofiarach!

Nowy ruch emigracyjny włościan z Galicji do Rosji — sygnalizuje *Gaz. Narod.*, nie podając jednak żadnych faktów.

Minister Jaworski przybył do Skwarzawy w Złoczowskiem na święta.

Strażnik skarbowy Włodz. Frey po pijanemu zabił z rewolweru Macieja Górniaka, wójta Lackiej Woli, pow. mościskiego.

Cholera w Galicji wygasta. Ostatni chory w Rymanowie wyzdrowiał. *Gaz. lwow.* zaprzestaje tedy podawać biuletyny.

Wydział Towarz. dla upiększenia i rozwoju miasta Lwowa przyjął na posiedzeniu 18. bm. do wiadomości sprawozdanie gospodarza, że modele pomnikowych biustów x. Głowińskiego i ks. Loona Samiechy już w najbliższym czasie na wystawie Towarz. przyjaciół sztuk pięknych się pojawią i że pp. Barącz i Popiel nad wykonaniem obu tych biustów, a prof. Marconi nad wykonaniem ofiarowanego biustu hr. Skarbka już pracują. Ustawienie wszystkich trzech biustów na miejscu publicznem ma nastąpić z wiosną r. 1894. Z posiedzenia tego notujemy dalej, że *ilustrowany Przewodnik po Lwowie* w wydawnictwie towarzystwa jest już w manuskrypcie wygotowany, a prace artystów nad rysunkami planów i widoków miasta i powszechnej wystawy postąpiły o tyle, że dzieło prawdopodobnie już z początkiem r. 1894 będzie mogło wyjść z druku. Wydawnictwo tego Przewodnika subwencjonowała reprezentacja miasta kwotą 500 zł. pod warunkami, które dziełko literackie i artystyczne wykończenie zapewnić mają. Wydział towarzystwa zastanawiał się następnie nad projektem urządzenia wodotrysku na wałach Hetmańskich i nad finansową stroną kwestji odświeżenia kościoła Dominikańskiego przez zburzenie niektórych okalających go domów, utworzenie placu z trzech stron kościoła i bezpośredniego połączenia ulicy Kurkowej z śródmieściem. Dalszy ciąg rozpraw odłożono do następnego posiedzenia. Autor znakomych artykułów, drukowanych w *Gazecie Lw.* pod pseudonimem „Piękny Lwów”, dedykował towarzystwu swoją pracę w ozdobynej oprawie, wraz z planem projektowanej przez niego regulacji niektórych dzielnic miejskich. Autora i jego pracę uczył wydział towarzystwa przez powołanie i zanotowanie tej uchwały w protokole posiedzenia.

Na rzecz dotkniętych powodzią złożyli dalsze datki: Dr. Witold Lewicki przez Redakcję Kurjera Lwowskiego 1. rubel rosyjski. Redakcja Kurjera Lwowskiego ze składek 102 zł. 74 ct. a mianowicie: Korporacja introligatorów 50, Robotnicy fabryki Wczelaków 15. H. L. i Staff 10 zł. 30 ct. Urzędnicy cłowi ze Szczakowej 5:50, Dragownicy 5. Dr. Lateiner 5. Kółko koleżeńskie 2. zł. 4. ct. J. B. 2. M. Juźwiak ze Stryja 2. Heszleles z Gródka 2. 3. siostry M. C. H. Wachalewiczówny 1. zł. 50 ct. A. Langiewiczowa 1. Maksym Lubowicz 1. zł. Gądek z Dąbrowy 4 ct. Jan Bucziński proboszcz w Budzanowie (składka od parafian) 12. ct. 70 ct. Adol Podłowski na listę składkową Nr. 10 — 11 zł. Gmina ewangelicka we Lwowie 32. zł. 50 ct. Ze składek razem zebrano dotąd 18.040 zł. 68 ct. i 1 rubel rosyjski.

Zamiast wienca na trumnę bp. Emmy Reissowej złożył w naszej administracji p. dr. Edward Lilien, 5 zł. na rzecz Tow. weteranów z r. 1831.

Bal dziennikarski. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego pod przewodnictwem prez. Mochackiego. Komitet podzielił się na sekcje, między które rozdzielono czynności przygotowawcze.

Korporacja introligatorów, tokarzy, szrotkarzy itp. we Lwowie uchwaliła 14. bm. sprawić nowy sztandar. Członkowie korporacji izraelickiej, których jest większa część, głosowali za sprawieniem i każdy z obecnych złożył po kilka guld. na ten cel. Jeżeli składki nie wystarczą, to uzupełni fundusz korporacyjny.

Ofiary złożone w naszej administracji. *Na weteranów z r. 1831* za pośrednictwem p. B. Mokrańskiego 3 złr. 37 ct. jako składka z okazji rocznicy listopadowej między Sokołami tarnowskimi.

Na weteranów z r. 1863 za pośrednictwem p. Ludwika Nossa 43 zł. 73 ct. jako dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego.

Zwalczanie anarchizmu. Jak *Pol. Koresp.* donosi, to plan międzynarodowej akcji przeciw anarchizmem nie wyszedł jeszcze ze stadium projektów. Inicjatywę do międzynarodowej akcji przeciw anarchizmem dał rząd hiszpański. Rządy niektórych państw oświadczyły, iż w zasadzie nie mają nic przeciw temu, ale niech rząd hiszpański przedłoży szczegółowy program tej akcji. Natomiast angielski rząd przyjął ten projekt bardzo ozięble i oświadczył wprost, że projektu międzynarodowej „nagonki” na anarchistów nie przyjmie. Francuski zsolidaryzował się w tej kwestji z angielskim w zupełności. Rząd hiszpański dotychczas z szczegółowym projektem „nagonki” nie wystąpił.

Laboratorium psychologii utworzone zostało w kolegium w Yale, w Stanach Zjednoczonych, a kierunek jego powierzono jednemu z uczniów Wundta. Laboratorium składa się z 15 pokojów, a jeden z nich zawiera „izbę izolacyjną”. Jest to pokój mniejszy, wzniesiony w pokoju większym i podtrzymywany jedynie przez cztery sprężyny. Przestrzeń między obu pokojami napełniona jest włóknami, tak, że ani światło, ani odgłos żaden nie ma dostępu do „izby izolacyjnej”, która w ten sposób może być bardzo pożyteczną w różnych badaniach psycho-fizjologicznych.

Usiłowane samobójstwo przez podpalenie. W więzieniu w Pankracowie w Czechaen, skazany na 14 miesięcy więzienia zabarykadowawszy drzwi swej celi, podpalił siennik i położył się na nim, chcąc zginąć w płomieniach. Straży udało się jednak drzwi wywalić i uratować mocno popalonego więźnia. Więzień zaś w sąsiedniej celi, karany już za rozmaite przestępstwa przeszło 80 razy, z przestraszu umarł.

W Kole lit. art. opłatek dziś w sobotę 23. bm. o god. 12. w południe.

„Z Sokoła.” Zapraszam druhów na wspólny opłatek w niedzielę 24. o god. 12. w południe w gmachu „Sokoła.” Zima.

Wspólny opłatek w stowarzyszeniu rękod. lwowskich „Gwiazda” we środę 27. bm. o g. 8. wieczór, na który wydział stowarzyszenia zaprasza członków honorowych wspierających i rzeczywistych.

Dyrekcja stow. kupców i młodzieży handlowej, zaprasza wszystkich członków na opłatek, który się odbędzie we wtorek 26. bm. o g. 12. w południe.

„SATYR”
„PŁONNA” (Lwów ul. Karola Ludwika 9). Pojedynczy numer ilustrowany 20 ct.
Prospekt darmo.

Do numeru dzisiejszego załącza się numer okazowy czasopisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży: „Mały świątek”.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Bochnia 21. grudnia. Na dzisiejszym targu notowano za 100 kilo netto: pszenica 7:50, żyto 6:60, jęczmień 6:30, owies 6:60, koniczyna ——. Spędzono 276 sztuk bydła, 203 koni, 611 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi bydła 23 zł., nierogaciznę 28 zł., konie za sztukę od 15 do 120 zł. *Magistrat m. Bochni.*

Wiedeń 22. grudnia. Rada państwa zbierze się ponownie 28. lutego.

Dochody wszystkich linii austr. kolei państwowych w miesiącu listopadzie br. wynosiły 7,010,974 zł., a zatem o 686,863 zł. więcej, aniżeli w listopadzie 1893. Dochody od 1. stycznia do 30. listopada br. wynoszą 72,548,208 zł., a zatem o 4,979,908 zł. więcej, aniżeli w tym samym okresie r. 1892. Ruch osobowy dał w listopadzie dochód większy o 45,081 zł. w porównaniu z listopadem 1892, a transport towarów dał dochód większy o 486,578 zł. Na liniach zachodnich zwiększenie się dochodów z przewozu osób wynosi 43,964, a z przewozu towarów 233,873 zł., na liniach wschodnich zaś nadwyżka dochodu z transportu osób wynosi 1.117 złr., a przewozu towarów 252,705 zł.

Wczoraj złożyła deputacja stowarzyszenia właścicieli domów w Wiedniu podziękowanie ministrowi skarbu za zniesienie stempla przy awizacji mieszkań. Prezydent stowarzyszenia przedłożył równocześnie prośbę o przeprowadzenie za-

sady, że od czynszów uznanych za nieściągalne, podatek będzie odpisany.

Minister odpowiedział, iż uznaje zupełnie słusność tej prośby. Reforma taka będzie mogła być przeprowadzona przy obradach nad nowymi przedłożeniami podatkowymi, które to obrady rozpoczyna się zapewne niebawem. Minister oświadczył wreszcie gotowość zadosyćuczynienia uprawnionym żądaniom właścicieli domów.

Budapeszt 22. grudnia. Cztery banki w Kołozwarze popadły w niemożność regularnego wypełniania swoich zobowiązań. Aby zapobiedz bankructwu, pożyczły im tutejsze instytucje kredytowe ćwierć miliona reńskich.

Paryż 22. grudnia. Onegdaj w nocy napadło pięciu anarchistów na policjanta i pobilo go. Jednego anarchistę aresztowano czterem zaś udało się umknąć. Obawiają się, że anarchiści zechcą taki sam zamach jak w parlamencie popełnić także na posiedzeniu rady miejskiej.

Autorité donosi, że anarchista Vaillant otrzymuje w więzieniu bardzo dużo listów z pieniędzmi. Dotychczas przesłano mu przeszło 3000 fr.

Berlin 22. grudnia. Rząd francuski zwrócił się do niemieckiego z prośbą o ułatwienie obu zasądzonych w Lipsku za szpiegostwo oficerów francuskich.

Wiedeń 23. grudnia. Prezes sądu obwodowego w Kołomyi, Modest Piasecki i radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, Jan Czeczowski, otrzymali tytuł i godność radeów dworu.

Giełda. Kredyty 343:62, renta maj. 97:55, węg. renta złota 116:45, ruble 132.

Praga 23. grudnia. Przy wyborach do Izby handlowej, utrzymali się Niemcy jedynie w grupie wielkiego handlu i przemysłu. W innych grupach praskiej Izby handlowej, zwyciężyli Czesi.

Praga 23. grudnia. Redaktor Hajn główny obwiniony w procesie przeciw „Omladnie”, został puszczony za kaucją na wolną stopę.

Bukareszt 23. grudnia. Wczoraj podpisano konwencję handlową z Austro-Węgrami.

Rzym 23. grudnia. Senat wybrał komisję złożoną z 5 członków, która ma się zająć zbadaniem czy i o ile senatorowie są skompromitowani w malwersacjach bankowych.

Rzym 23. grudnia. Pod Massua koło Agordaj, pobili Włosi tubylców. Włosi zabrali wiele karabinów i lanc. W bitwie padło wielu derwiszów.

Ministerstwo Crispiego ogromnie się cieszy z zwycięstwa Włochów.

Paryż 23. grudnia. Anarchista Rinardi, wspólnik dynamitarda Pallasa i wspólnik zbrojnych, którzy wykonali zamach w teatrze w Barcelonie, został wydany Hiszpanji.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienia nie będzie.

Numer świąteczny „Satyra” zawiera wiersze, aforyzmy i artykuły Asnyka, Bałuckiego, Bartoszewicza, Brzozowskiego, Gawalewicza, Gomulickiego, Jankowskiego, Kasprowicza, Niemojewskiego, Pileckiego, Prusa, Rychtera, Sienkiewicza, Ujejskiego i w. in. Z artykułów humorystyczno-satyrycznych, wymienić należy następujące: Pan minister Madejski i echo Karstu. O polityce prof. Kasparka. Bogaty konkurent. Psi sojusz. Rozmieszczę was!... Czernichowska awantura i Nasz Lwówek.

Nowości literackie (podane przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie). Album Fr. Kostrzewskiego 2 złr. 80 ct., Chassang i Marcou, Epos „Arcydzieła poezji epicznej wszystkich czasów i narodów” 2:80; Darowski, „Szkice historyczne”, serja pierwsza 2:52; Dygasiński, „Na złamanie karku”, powieść 1:68; Fawornicki, „Synowie Kaina”, powieść 2:10; Gamaston, „Lamparcie życie”, opowiadanie ze wspomnień studenckich 2:52; Gruszecki, „Tuzy”, powieść współczesna 2:80; Heleniusz E. „Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych”, 2 tomy 5:40; Jankowski, „Po Europie, Kartki z podróży” 2:80; Kosciakiewicz, „Władek”, powieść 1:40; Krzyżanowski, „Mimoza”, powieść współczesna 1:68; Mycielski, „W ich ślady”, szkic powieściowy 1:12; Perez, „Charakter od lat dziecięcych do wieku dojrzałego” 2:25; Rodziewiczówna, „Na fali”, powieść współczesna 2:25; Rutkowski, „Testament Hopkinsa” 1:40; Sewer, „Nafita”, powieść, 3 tomy 4:20; Struś, „Ludzie i wypadki z 1861—1865 r.”, 2 tomy 4:50; Szczęsna, „Poczeje” 1:40; Urbanowska, „Atlanta czyli przygody młodego chłopca na wyspie tajemniczej” 3:60.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

„PRZYJACIEL LUDU“

DWUTYGODNIK

wychodzi we Lwowie 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata: półrocznie 50 ct., rocznie 1 złr.

Redakcja i administr. we Lwowie, Chorażczyzna 5.

Prawdziwa Benedyktynka z opactwa w Fécamp jest likierem siłowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli w 1510 roku, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszy i znawców. Wytworzony z roślin, zawierających brom, jod i chloran sody zebranych na wybrzeżach morskich Normandji, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i zagranicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom

organizmu przy zmianach pór roku. Prawdziwy likier Benedyktynów podnieca apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Dr. M. K. KOWALSKI

mieszka przy ulicy Skarbkowskiej liczba 25. ordynuje od 3-5 popołudniu.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

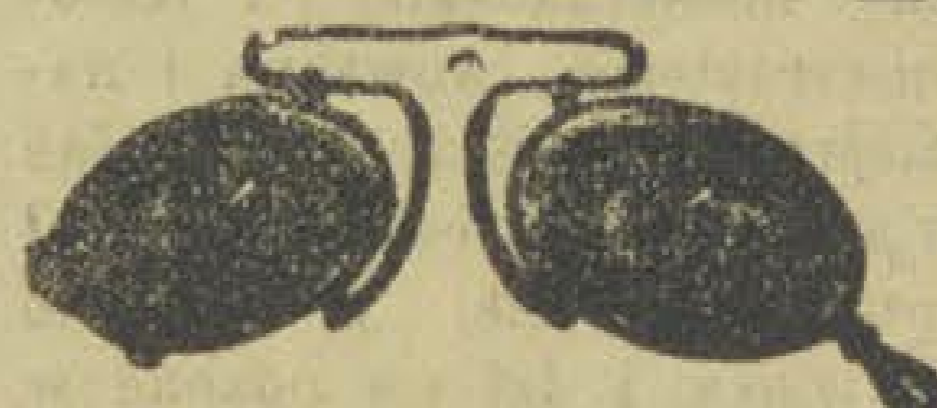
JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanicz. „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna i. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca wyborne i po cenach najniższych: okulary, szklarki, lornety, binokle, talokowide, lornety, mikroskopy, lupy, kompas, rejestratory, elektryfony. Wszelkie naprawy uakuteczają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia i prowizja odwrotna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. grudnia 1893.

HOTEL ŻORŻA. St. Tustanowski z Żurowa, St. Klobasa ze Skołyszyna, S. Frank z Semerówki, J. Paygert z Sopotowa, A. Cielecki z Porchowy, A. br. Brunicki z Lublińca, K. Abramowicz z Rumunii.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Sławne drożdże Mautnera i Syna we Wiedniu, Bałabanówka, jedyny zdrowy i silny, kieliszek wódki poleca Karol Bałaban we Lwowie.

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI“ L. 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca wyborne, elegancko urządzone pokoje gości nie od 80 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najładniejsza. 977

ZAPRASZAM

miłośników sztuki, myśliwych i w ogóle wszystkich do oglądnięcia dotychczas u nas niewidzianych wyrobów drobiazgowych ze stali inkrustowanych potem i srebrnem, oraz obrazów ręcznie grawirowanych na płytach stalowych przedstawiających sceny myśliwskie. Jednocześnie polecam w największym wyborze NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK prześliczne wyroby ze szkła, brązu, drzewa, sztykretu i kości słoniowej, wiele nowości w broni i przyborach myśliwskich, rewolwery, laski ze sztyletami i do strzelania, starożytności, karabele, pasy polskie, guzy, kity, agrafy i raporty.

Nowości paryskie i angielskie, PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODY DO KADZENIA, ŚRODKI TOALETOWE, TYLKO OD PIERWSZORZĘDNYCH FABRYKANTÓW, PO CENACH FABRYCZNYCH. Wszelkie przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników i jednorocznych ochotników. W OSOBNYM DZIALE polecam najpiękniejsze krawaty, kapelusze, cylindry, klaki, kapelusze myśliwskie, czapki, rękawiczki damskie i męskie znane z dobroci. Deczochrony, laski, obowiązkowe angielskie i do polowania, kufry, necesy, koce, pledy, zaręczawki, czapeczki angielskie dla dzieci, bieliznę męską itp.

Z wysokim poważaniem

S. PIELECKI

LWÓW

plac Marjański liczba 3.

Na drzewko ozdoby, wisiorki, nici, różnokolorowe świeczki, lichtarzyki, polecają najtaniej Wrześniowski & Włodek Lwów ul. Halicka 1. 4 (Sortymenty po 2, 2-50, 3, 3-50, 4, 5, 6, 7 i wyżej). 628

Ciasta świąteczne Torty, Syrniki, Makowniki, Struclę i Struclę nadzwyczajne wyborne i jak najtańsze w wielkim wyborze cukry na drzewko, cukry deserowe poleca cukiernia Teodora Szpinetera Lwów ul. Grodecka 9.

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!

poleca najtaniej handel

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Akademickiej i Chorażczyzny.

Migdały l. 1/2 klg. —56	Wina czysto naturalne	Wódki
Rodzynki sułtańskie . . . —36	1 litr stołowe białe . . . —50	własnego napełniania: Kmin-
„ duże Eleme . . . —36	1 „ czerwone . . . —60	kowa, wiśniowa, pomarań-
„ czarne . . . —28	Zieleniaki fiaska . . . 65 i —80	czowa, miętowa, ziółtopłyn
Daktyle bardzo ładne . . —48	Szamorodnery . . . 1—, 1-20	1/2 fiaska 75, 1/2 fiaski —40
Figi sułtańskie . . . —42	Heglayer . . . 80, 1—, 1-20	Gdańskie
„ wia kowe . . . —20	Masłacz . . . 1-40, 1-60	Ziółtopłyn i kminówka . . . 1—
Cyfkata duża . . . 1-60	Tokayer . . . 2-50, 4— do 10—	Jarzębiak i Jarzębinka . . . 1-10
Arancini drobne . . . 1-44	Ruster 1—	Ratafia i Dereniówka . . . 1-25
Czekolada Menier, Suchard,	Ofner Adelsberger . . . —90	Starka litewska . . . 1—
Lejet pół kilogr. 70, 80,	Nusberger —65	Żytia czysta —75
90, 1—, 1-40 1-60	Feslauer —80	Likwory
Musztarda francuska słoik	Klosterneuburg . . . 80, 1—	krajowe i zagraniczne.
20, 25, 35, 50, —80	Feslauer Goldeck . . . 1-30	Łańcuckie wszystkie smaki
Musztarda kremska —18, —35	Reisinder Golm. . . . 1—	fiaska —95
Oliwa fiaska 10, 18, 35, 50, 1—	Burgnder czerwony . . . 1-20	Koniak francuski
Ocet winny, fiaska . . . —40	Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.	po 2-50, 3-20, 4—, 5— do 8—
Znane z dobroci Piwo piłzneńskie litr 36 ct., fiaska pół litr. odstatego 18 ct., kaucja 3 ct. na fiaskę. — Wyborny Miód fiaska 50, 80, 1-30 i 2 złr.		

Mleczarnia Halicka przy pl. Akademickim jest do odstąpienia. Bliższa wiadomość na miejscu. 641

Konlak trkajski li tylko prawdziwy duża fiaska 1 50, wódka Prababka fiaska duża 1. zł. rosolisy we wszystkich smakach duża fiaska po 75 ct. **Wina** różno-rodne. Piwa butelkowe: piłzner, Lwowskie i Bock poleca handel **Bodnara** Akademicka 20.

Pracownia sukien damskich Aniela Siudak w Krośnie poszukuje zaraz zdolnej panny w kroju i szyciu. 670

Na gwiazdkę! Roboty ręczne zaczęte i wykończone, fartuszki, bluzki sukienne, chustki i szale sznelkowe, włóczkowe i koronkowe, Deszczochrony, Kalosze rosyjskie, Portmonetki, Tytonierki, Szczołki, Grzebienie, Perfumy, Mydełka itp. poleca w wielkim wyborze najtaniej **Jan Dziewoński** Lwów Halicka 6. 615

Osobiste porozumiewanie się Wych. służbowców ze sługami nastąpić może każdej niedzieli od 9 rano do 3 popołudniu w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

Dom piętrowy do sprzedania z wolnej ręki na suterenach 1. 99 1/4 ul. Lyczakowska. 647

Urząd pocztowy w Tuchowie przyjmie zaraz ekspedytora lub ekspedytorkę pocztową z uzdolnieniem technicznym. 137

Znakomite wódki jak: Starka litewska, sliwowica, jarzębiak, jarzębinka, najprzedniejsze likwory zagraniczne bez konkurencji najtaniej, oraz rum bremski Jamajka, znakomite koniaki francuskie 1/2 fiaski od 1-60 także naturalne czyste wina od 30 za fiaskę; węgierskie, austriackie, francuskie i hiszpańskie, jakoteż wyborne szampany poleca handel Leonarda S. leckiego Lwów ul. Patorego 2.

Nowo otwarte biuro sprzedaży gazet A. Olszewskiego we Lwowie ul. Kilińskiego 1. 2, (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej) poleca wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne również wszelkie kalendarze na rok 1894.

Wyszedł u mnie najnowszy cennik z ogólną informacją, dotyczącą sposobu o bejszci, przechowania a w szczególności używania herbaty. Na żądanie wysłać gratis **Adolf Singer** Lwów, Sykstuska 17. właściciel wyjątkowego składu herbaty.

Damy muzykalne grające na skrzypcach, flecie i fortepianie mogą znaleźć zajęcia. Zgłoszenia ul. Korallnicka 1. 8, drzwi nr. 4 od 2 do 4. Oncaj, impresario.

Panienci, umiejącej liczyć i trochę po niemiecku, poszukuje się do handlu korzennego na prowincję. Zgłoszenia pod lit.: A. W. w admin Kurjera. 671

Mopsiki czystej rasy tanio do sprzedania. Lyczakowska 85. 675

Walców żytnych w dobrym stanie, poszukuje zarząd młyna Czulkiew poczta Sambor. 673

Gdzie najlepsze piwo Piłzneńskie? Tylko w pierwszej i najstarszej piwiarni i restauracji od 30 lat istniejącej, dlatego najlepsze, bo nie toczy piwa maszyną i rurami tylko pipami drewnianymi. Tomasz Najsarek przedtem Płink w Rynku 1. 17. 571

Kon szpakowaty pięcioletni 15 1/2, do sprzedania. Kantor węglowy Sykstuska 25. 623

Drzewo opałowe, węgiel kamienny sprzedaje kantor spółki importu węgla Sykstuska 25. 624

Fortepian w dobrym stanie za 40 zł. do sprzedania u Alschera Akademicka 26. 622

Folwark blisko sto morgów pół mili od Lwowa do wydzierżawienia. Pomieszkacie złożone z kilku pokoi ul. Pańska do odnajęcia na zimę. Bliższych informacji z grzeczności udziela w handlu pana Prayera Zielona 4. 609

Sklep korzenny (grazleraj) z trafiką w dobrym miejscu zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli Wny Mąkowski Podlewskiego 4. 650

Manopany, arystony herophony, etc na raty Stanisław Horszowski Lwów. Ilustrowane cenniki gratis. 136

W celu możności ukończenia studi poszukuje człowiek serjo myślący towarzyski życia z odpowiednim posagiem. Dyskrecją pod słowem honoru zapewniam się. **Gillaume Rue Visconti 3. Paryż (Paris).**

Latarki kieszonkowe po 90 zł. 1, 1-20, 1-50, i wyżej poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Do sprzedania: dwa kompletne numera fiakierskie, Kuczirfeiton półkryty elegancji, karytka wiedeńska na parę i jednego konia; powóz otwarty na 4 osoby zgrabowniczej fabryki i zupełnie nowe sanki zaraz z koncesją dorożkarską do sprzedania i stajnia do najęcia. Wiadomość ul. Piecarska 5. w grazleraj. 680

Urząd pocztowy Załucze dworzec poszukuje rutynowanego ekspedytora. Wynagrodzenie miesięczne 40 zł. i pomieszkanie lub 20 zł. i całe utrzymanie. 681

Guvernanci poszukują do dwojga małych dziewczątek z dniem 15. stycznia. Zgłoszenia Julja Herwy Załucze Dworzec. 683

Skład mebli po najtańszych cenach. Własna robota tapicerska Kiczales Teatralna 7. Lwów. 684

Poszukujecie urządzenie sklepowego do handlu korzennego. Bliższa wiadomość w handlu Zimorowicza 5. 685

Sklepu z jednym lub dwoma oknami wystawowemu przy ul. Halicka, Rynek, plac Marjański, ul. Karola Ludwika, poszukuje się zaraz do najęcia. Wiadomość „Zielniński w głównej trafikie ul. Halicka. 690

Do wiadomości! Wyrabiam podarki spłacalne w 25 latach. Podarunek państwowym, autonomicznym itp. Wiadomość w adm. Kurjera lwowskiego. 689

Dobra poczta w korzystnym położeniu wschodniej Galicji do wzięcia w zachodniej. Bliższe informacje i kondycje „Zamiana 93“ adm. Kurjera Lwowskiego. 992

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi z przynależnościami na I. piętrze Zielona 5. zaraz. 673

Sklep duży przy ul. Kopernika 1. do wynajęcia. 603

4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia zerez do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja 7. a. 627

Lokal na Restaurację lub na mieszkanie do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Hotelu Szwajcarskim u portjera. 636

Sklep w śródmieściu z oknem wystawowym do wynajęcia. Bliższa wiadomość Zielniński w głównej trafikie ul. Halicka. 652

Sklepik korzenny z wygodnym mieszkaniami zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielniński“ w głównej trafikie Halicka. 651

Pokój duży frontowy wraz z umeblowaniem jest od 1. stycznia do wynajęcia. Na żądanie i wkrótce do wynajęcia. Ul. Trybunańska 1. 1. 691

Ul. Janowska 14 pokój umeblowany od 1. stycznia. 798

Frontowy pokój z kuchnią Bema 30. 686

3 pokoje, kuchnia III. piętro 20 zł. miesięcznie. 1., 2., pokoje parterowe z kuchnią. Ul. Krasińskiego 25. 678

4 pokoje kuchnia pl. Strzelecki 3. 699

Korespondencja prywatna St. E. 800 ma list na poczcie. P. Zofię G. zapytuje i prosi o znak życia St. M. Adres: Adm. Kurjera.

Choroby weneryczne leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kościelna 1. (róg placu Krakowskiego 1. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

Nowości w papierach listowych stosowne na podarunki,

RAMY DO OBRAZÓW poleca po umiarkowanych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW. Zamówienia zamiejsowe odwrotnie

LAMPY DITMARA

Do wszelakich celów oświetlenia!

Lampy stołowe, wiszące, pajaki, lampy ściennie, buduarowe i latarnie,
Lampy na postumentach i na kolumny z koronkowymi umbrami.

NAJWIĘKSZA FABRYKACJA PALNIKÓW.

Palniki naftowe o sile świetlnej od 4 do 130 świec.

R. DITMAR c. i k. uprzyw. fabryka lamp w Wiedniu

III. ERDBERGERSTRASSE 23, 25, 27 i III., SCHWALBENGASSE 2, 3, 4.

Główny skład lamp dla Galicji i Bukowiny:

Lwów, plac Marjacki liczba 9.

AWIZO!

Uwielbiamy P. T. Publiczność, że wszelkie posiłki wszelkiego gatunku win krajowych i zagranicznych otrzymaliśmy i takowe sprzedajemy po najniższych cenach od 40 ct. począwszy wyżej z odstawą do domu. Dla prowincji w skrzyniach od 1) flaszek począwszy. Jasne piwo marcowe, czarny bok i porter, Budziejowickie piwo najtaniej obliczone. Dla prowincji od 25 flaszek począwszy w górę.

Lwowski eksport piwa butelkowego i wina
Lwów, Sykstuska liczba 8.

Karty okrętowe do PÓŁNOCNEJ AMERYKI

w Towarzystwie żeglugi parowej

NIDERLANDZKO - AMERYKANSKIEM

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

WIEN

Znakomite opatrzenie. Najtańsze ceny pasażerskie.

Objaśnienia bezpłatnie.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nie tylko znakomita jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.

połącza

połącza najlepsze gatunki

HERBATE

KAWY

- zbiór majowego: 1-60
- 1/4 Congo 1-60
- Souchong czarna 2-—
- zbiór majowy 3-—
- Kaysow czarna 4-—
- Melange de Lond. 4-—
- Wysiewki herbaciane 1-30
- Wysiewki z najlepszych herbat 1. 60

- o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franco, opłacone do każdej stacji pocztowej 4³/₄ kilogr. w woreczku:
 - Portorico 9-— 1/2 k. — 96
 - Cuba gruboziarn. 9-50 — 96
 - Ceylon zielona 10-00 — 1.00
 - „ przednia 9-40 — 1.04
 - „ gruboziarn. 10-75 — 1.08
 - „ „ portowa 10-75 — 1.08
 - Mocca arab. arom. 10-75 — 1.08
 - Jawa złota 10-75 — 1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wyśła się odwrotną pocztą.



Zbiór Majowego 1893.

ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT — poleca

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie

HERBATE		KAWY	
1/2 kilograma	chińsko-rosyjską	4 ³ / ₄ kilograma	
Congo	1-60	w woreczkach 4 ³ / ₄ kg. netto, opłacono do każdej stacji poczt w kraju:	
Suchong cesars. 2-—		Cejlongruboziarn.	10-80
Familijnej	3-—	„ średniej	10-40
Melange de Moscau 4-—		Cuba wysmien.	10-—
Imperial	5-—	Laquair gruboz.	9-60
Wysiewek własn. 1-80		Mokka arabska	10-80
„ sprowadz. 1-30		Jawa złota	10-80
		Ceylon perłowa	10-80
		Guatemala	9-20

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniłam odwrotną pocztą.

Niżej podpisana firma sprzedaje

wszystko po 95 ct.

- Należy szybko zamawiać, bo zapas nie jest wielki.
- 1 damska chustka, wielka we wszystkich przepysznych barwach, niezbędna sztuka tylko 95 ct.
- 12 sztuk franc. batystowych chusteczek ze szlarkami do prania wszystkie obrębione, tylko 95 ct.
- 1 koszula damska z przepysznym haftem wstawianym, śliczna, przemianowa, tylko 95 ct.
- 1 doskonała męzka koszula, biała lub kolorowa tylko 95 ct.
- 1 majki męzkie lub damskie barchanowe, płócienne lub pończoszko-we, grube i ciepłe, tylko 95 ct.
- 1 sortyment zabawek dziecińczych, 8 bardzo ładnych kawałków dla chłopców lub dziewczynek, razem tylko 95 ct.
- 1 kolorowy adamaszkowy obrus w świetnych deseniach o żywych barwach, lub biały, tylko 95 ct.
- 6 sztuk adamaszkowych serwetek o takich samych wzorach, tylko 95 ct.
- 3 par damskich pończoch zimowych, każda para innego koloru, dostające aż poza kołana, tylko 95 ct.
- 4 par zimowych skarpetek, każda para innego koloru grube i czyste, 95 ct.
- 1 francuski zegarek brązowy z długim, złotym łańcuszkiem, doskonałe i dokładnie idący, tylko 95 ct.
- 1 dzbanek na wódę, wysk z n. lepszej karlsbadzkiej porcelany, którego nie powinno w żadnym domu brakować, tylko 95 ct.
- 1 porcelanowe wiadro na wodę z pokrywą i rączką, tylko 95 ct.
- 2 przepyszne porcelanowe lub szklane wazy, tylko 95 ct.
- 6 sztuk tyżek stołowych z najlepszego zawsze białego srebra Britania, tylko 95 ct.
- 12 sztuk tyżek z ciężkiego, masywnego srebra Britania, wiecznie białe, tylko 65 ct.
- 6 sztuk noży z srebrzonymi trzonkami i widelcami, tylko 95 ct.
- 1 chochla ze srebra Britania, ciężka nie do zniszczenia, śliczny kawałek, tylko 95 ct.
- 1 imit. brylantowy pierścień ze złota double z imit. kamieniem szlachetnym, tylko 95 ct.
- 1 para kolczyków z imit. świetnie błyszczącymi brylantami tylko 95 ct.
- 1 sezyorki prawdziwy angielski z 4 rozmaitemi klingami imitow. szyldkret tylko 95 ct.
- 1 ze sztucznej pianki fajka z okuciem z chińskiego srebra, seza-cyjny kawałek dla każdego palacza, tylko 95 ct.
- 1 cygarniczka z morskiej pianki, prawdziwa z prawdziwym bursztynem, rzeźbą w eleganckim aksamitnym etui, tylko 95 ct.
- 1 łańcuszek do zegarka z doskonałego srebrnego niktlu o ślicznym fasonie złotym lub srebrnym, tylko 95 ct.
- 1 piękna chustka jedwabna na szyję lub głowę w pięknych przepysznych barwach, na łokieć wielkości, tylko 95 ct.
- Tylko 3-50 ct. przepyszny serwis do kawy z doskonałej karlsbadzkiej porcelany, przepyszny malowany i złotem dekorowany, kompletny na 6 osób, zamiast 8 zł. tylko 3-50.
- Niekonwenujące odbiera się nazad i wymienia. Rozsyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą tylko za pobraniem lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy.

Biuro komisowe APFEL

w Wiedniu, I., Fleischmarkt 14/kl.

HANDEL

PŁOCIEN I BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie



połącza najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1-05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) po złr. 2-75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i ox-fortowe po zł. 2-50 i 2-75.

Koszule nocne po złr. 1-65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2-40, 2-60 i 3.

Koszule dla chłopaków po złr. 1-40 i 1-60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i złr. 1-10.

Półkoszulki z kołnierkami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80.

Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80

Mankiety tuzin po złr. 4 i 4-80.

Chustki płócienne, tuzin po zł. 2-40.

Kaftanki letnie od potu bawełn. i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1-40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedają po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Do prowadzenia buchhalterji

podwójnej, poszukuje kawalera, Zarząd dóbr w Oknie poczta Grzymałów.

Lwów, Rynek I. 12.

Leon Juwelier

pracownia artystyczna i budowlano-słusarska. Monter wszelkich żaluzji i konstruktor wodociągów. Wszelkie roboty wchodzące w zakres tego rodzaju wypełniam podług najnowszej konstrukcji na sposób zagraniczny po cenach nader przystępnych.

Folwark Herawiec

przysiółek wsi Dalnicza w powiecie żółkiewskim, oddalony o godzinę drogi od Kamionki Strumiłowej, o dwie godziny drogi od stacji kolei żelaznej w Kulikowie, a 4 godziny drogi od Lwowa, będzie z wiosną r. 1894 rozparcelowany i pojedynczemi parcelami rozsprzedany. Ziemia jest przepuszczała i składa się z gliny i piasku. Na gruntach znajduje się przeszło 700 sztuk drzew, przeważnie budowlanych i kilka budynków. Ludność miejscowa jest rzym. kat. obrządku. Bliższej wiadomości udziela notariusz Michał Sawicki w Kulikowie.

